65

tyle lat minęło od premiery pierwszego odcinka serialu „Zorro”.
WIĘCEJ » STRONA 2

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 40 2012
KATOWICE
10.10.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Ryszard Bugaj: Polityka rządu nie jest ukierunkowana na ochronę ludzi, którzy najbardziej jej wymagają. To ochrona grup uprzywilejowanych. » STRONA 5

Henryk Grymel: Sprzeciwialiśmy się prywatyzacji PKP Cargo przez inwestora strategicznego. W ubiegłym roku spółka przyniosła prawie 240 mln zysku. » STRONA 3

Już w kilkunastu sądach w Polsce działają agencje pracy tymczasowej. W konsekwencji dostęp do akt sądowych zawierających wrażliwe dane osobowe otrzymali ludzie bez wymaganych uprawnień i kompetencji. Sądownicza Solidarność zaapelowała o interwencję w tej sprawie do NIK, GIODO i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Tymczasowa praca w sądzie

Osoby z ulicy mogą swobodnie przeglądać akta sądowe, gdzie znajdują się informacje np. o naszym majątku, sytuacji rodzinnej czy stanie zdrowia. Co więcej w naszej opinii ci pracownicy mogą wynieść akta z sądu, zgubić je lub zniszczyć i nie spotka ich za to żadna odpowiedzialność karna – mówi Waldemar Urbanowicz, przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa. – Pracowników tymczasowych zatrudnia już 11 sądów w kraju i na tym raczej się nie skończy. Decyzję o skorzystaniu z usług APT podejmują prezesi sądów, ale dzieje się to za milczącym przyzwoleniem Ministerstwa Sprawiedliwości, które ignoruje nasze pisma w tej sprawie – dodaje.

Etatowemu urzędnikowi sądowemu za niewłaściwe korzystanie z akt sądowych grożą surowe kary. Jak tłumaczy Urbanowicz, taki pracownik jest natychmiast zawieszany w czynnościach służbowych, wszczynane jest wobec niego postępowanie dyscyplinarne. – Pracownik agencyjny w naszej ocenie nie podlega takim rygorom, gdyż na mocy obowiązujących przepisów nie jest w ogóle uprawniony do wykonywania tego typu czynności. Jego pracodawcą jest agencja, a nie prezes sądu. Ewentualne konsekwencje nadużyć może ponieść jedynie agencja, ale grozi jej co najwyżej utrata zlecenia i zapłacenie kary umownej, czyli konsekwencje wyłącznie finansowe – podkreśla.

Foto: W. Obremski

Pracowników agencji pracy tymczasowej zatrudnia już jedenaście sądów w całym kraju

We wtorek 9 października Solidarność pracowników sądownictwa skierowała wniosek o podjęcie interwencji w sprawie zatrudniania pracowników tymczasowych w sądach do Najwyższej Izby Kontroli, Rzecznika Praw Obywatelskich, Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych i Ministerstwa Sprawiedliwości. – Korzystanie z usług agencji pracy tymczasowej przez sądy w naszej opinii narusza nie tylko przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, ale także ustawę o pracownikach sądów i prokuratury czy ustawę o finansach publicznych. To jest po prostu kpina z przepisów. W sądach brakuje pracowników, o czym mówimy od lat. Niedoetatyzowanie wymiaru sprawiedliwości postanowiono obejść za pomocą agencji, bez jakichkolwiek procedur konkursowych – podkreśla Urbanowicz.

Zgodnie z obowiązującym prawem, kandydat urzędnika sądowego musi spełnić rygorystyczne kryteria oraz wygrać konkurs. Należy m.in. mieć ukończone co najmniej studia licencjackie oraz odbyć roczny staż zakończony egzaminem sekretarskim. W przypadku pracowników tymczasowych takie obostrzenia nie występują, a wszelkie wymagania wobec przyszłych pracowników są ustalane arbitralnie przez prezesów sądów.

Korzystanie z usług agencji pracy tymczasowej przez sądy to po prostu kpina z przepisów – mówi szef Solidarności pracowników sądów.

Piątego października zakończyła się procedura przetargowa na świadczenie usług pracy tymczasowej w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Stołeczny sąd zatrudnił stu pracowników tymczasowych na stanowiskach pracowników biurowych i koordynatorów prawnych. Żeby zostać pracownikiem biurowym, odpowiedzialnym m.in. za archiwizowanie akt procesowych wystarczyło zaledwie m.in. wykształcenie średnie, umiejętność obsługi komputera oraz zaświadczenie o niekaralności. Najważniejszym kryterium była cena, która według dokumentacji przetargowej decydowała o wyniku przetargu w 90 proc. Pracownik agencyjny na tym stanowisku może liczyć na wynagrodzenie w wysokości 1500 zł brutto. – Zamiast dążyć do wyspecjalizowania kadry, aby w sądach pracowali wykwalifikowani godni zaufania pracownicy, bierze się ludzi z łapanki i robi eksperyment, na którym ucierpią obywatele i wizerunek całego wymiaru sprawiedliwości – mówi szef „S” pracowników sądownictwa.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

PRAWO

Związek zaskarży ustawę

Solidarność zapowiada zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego nowelizacji ustawy o zgromadzeniach publicznych, którą prezydent Bronisław Komorowski podpisał 4 października. – Przepisy zostały zmienione w taki sposób, aby praktycznie uniemożliwić zorganizowanie legalnej manifestacji Taka decyzja cofa Polskę do mrocznej przeszłości PRL, oddalając nas od demokratycznego państwa szanującego prawo swoich obywateli do społecznego sprzeciwu – mówi Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”. » STRONA 3

GÓRNICTWO

Groźba strajku w JSW

Na początku października Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił wniosek zarządu JSW o obciążenie związków zawodowych odszkodowaniem za straty powstałe w wyniku ewentualnego protestu. – Na decyzję sądu w tej sprawie czekaliśmy od dłuższego czasu. Co ważne, wyrok jest prawomocny. Zarząd nie może się już niego odwołać – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW. Zapowiada, że do 24-godzinnego protestu w kopalniach spółki może dojść jeszcze w tym miesiącu. » STRONA 4

LICZBA tygodnia

12,5 proc.

tyle wyniosła stopa bezrobocia na koniec września – wynika ze wstępnych szacunków resortu pracy. We wrześniu liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 15,7 tys. i wyniosła1 mln 980,4 tys.
Najgorzej jest w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie bezrobocie wynosi aż 19,4 proc. W województwach zachodniopomorskim i kujawsko-pomorskim stopa bezrobocia zbliża się już do 17 proc. Najlepiej wypada Wielkopolska, gdzie bezrobocie sięga 9,2 proc.
Wzrost liczby bezrobotnych spowodowany jest nie tylko narastającym kryzysem gospodarczym i zwolnieniami, ale także powrotem do urzędów pracy osób, które zakończyły udział w programach aktywizacji zawodowej. Mniej niż połowa bezrobotnych kierowanych na szkolenia, staże czy roboty publiczne ma szanse na uzyskanie stałego zatrudnienia. Zdaniem analityków, na wzrost bezrobocia wpłynęło także zakończenie prac sezonowych.

WIEŚCI z gospodarki

» **FALA UPADŁOŚCI FIRM PRZYBIERA NA SILE.** Jak prognozuje Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych (KUKE) do końca roku upadną 203 firmy prowadzone w formie indywidualnej działalności gospodarczej i 702 większe spółki. Hamowanie gospodarki powinno osiągnąć swój szczyt w pierwszej połowie przyszłego roku, a co za tym idzie w tym okresie należy spodziewać się największej ilości upadłości. – We wrześniu po raz pierwszy zaobserwowaliśmy upadłościowe kłopoty w branży zajmującej się produkcją metali. Swój „czarny okres" przeżywa cały czas branża budowlana – napisała KUKE.

» **WEDŁUG POLSKIEGO ZWIĄZKU** Pracodawców Budownictwa w najbliższych miesiącach zatrudnienie może stracić nawet 150 tys. pracowników tego sektora. Głównym powodem zapaści w branży jest ogromny spadek zleceń na prace infrastrukturalne. Do tej pory duże projekty infrastrukturalne stanowiły aż 60 proc. zleceń i rocznie z budżetu państwa przeznaczano na nie ok. 30 mld zł. Ze względu na kryzys i zmniejszenie środków unijnych, pieniądze na tego typu projekty zostały znacznie okrojone. Na zapaść budownictwa wpływa także zastój na rynku mieszkaniowym. Spada liczba wydanych pozwoleń na budowy i ukończonych inwestycji, a deweloperzy mają coraz więcej problemów ze sprzedażą gotowych lokali, mimo że ceny nieruchomości spadają. Zainteresowaniem cieszą się jedynie mieszkania nieprzekraczające 50 m. kw., dwu i trzypokojowe. Jednak problemy z uzyskaniem kredytu hipotecznego sprawiają, że nie wszyscy chętni mogą nabyć wymarzone M.

» **WEJŚCIE POLSKI DO STREFY EURO** wywołuje spore kontrowersje. Wspólna waluta ma swoich zwolenników i przeciwników. Jednak po ostatnich danych zaprezentowanych w Monitorze konwergencji nominalnej (publikacja Biura Pełnomocnika Rządu ds. Wprowadzenia Euro przez Rzeczpospolitą Polską, dotycząca aktualnego stanu wypełnienia przez Polskę kryteriów z Maastricht) ci ostatni mogą spać spokojnie. W sierpniu nie spełniliśmy żadnego z warunków umożliwiających wejście do Eurolandu. Średnioroczna inflacja wyniosła 4 proc., czyli o 1 proc. powyżej poziomu referencyjnego. Długoterminowa stopa procentowa wyniosła 5,5 proc. to o 1,8 punktów procentowych więcej, niż przewidują zapisy traktatu z Maastricht. Niespełnione pozostaje także kryterium fiskalne.
W 2011 roku deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych wyniósł 5,1 proc. PKB. Żeby dany kraj mógł się starać o wprowadzenie unijnej waluty ten wskaźnik nie może przekroczyć 3 proc.

» **MIĘDZYNARODOWY FUNDUSZ WALUTOWY** (MFW) obniżył wskaźniki makroekonomiczne dla świata na przyszły rok. Zdaniem analityków z MFW globalna gospodarka jest w gorszej kondycji, niż sądzono jeszcze trzy miesiące temu. W 2013 roku wzrost gospodarczy wyniesie 3,6 proc. To o 0,3 proc. poniżej oczekiwań. Dalszego spowolnienia należy się spodziewać do końca tego roku. Niewielka poprawa sytuacji gospodarczej będzie możliwa dopiero w przyszłym roku.
Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego PKB Polski w tym roku wyniesie 2,4 proc., w przyszłym 2,1 proc.

OPRAC. AGA

TRZY pytania

Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność

Będę życzył nauczycielom stabilnej pracy

Jakie życzenia będzie Pan składał pracownikom oświaty z okazji Dnia Edukacji Narodowej?

– Będę im życzył przede wszystkim stabilizacji pracy, by rok szkolny 2012/2013 nie przyniósł takich rewolucyjnych, niekorzystnych zmian, jakie do tej pory serwowało nam Ministerstwo Edukacji Narodowej. Zamierzam też życzyć pracownikom oświaty, by jednostki samorządu terytorialnego z większą rozwagą i roztropnością planowały sieć szkół i zatrudnienie w tych placówkach.

Nie będzie im Pan życzył wzrostu wynagrodzeń? Czy podwyżki dla nauczycieli z ostatnich lat gwarantują im już finansowe eldorado?

– Tak jak wszyscy chcielibyśmy, by nasze wynagrodzenia wzrastały, ale trudno na to liczyć wobec zapowiedzi MEN, że w kolejnym roku kalendarzowym nie jest przewidziana jakakolwiek waloryzacja płac pracowników oświaty. Wprawdzie media nader często informowały o wysokich podwyżkach nauczycielskich wynagrodzeń w ostatnich latach, ale biorąc pod uwagę wzrost wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw, poziom inflacji w ostatnich latach oraz dodatkowe zadania nałożone na nauczycieli, to ten wzrost wynagrodzeń na pewno nie można przyrównać do eldorado. Przypomnę tylko, że tzw. podwyżki, które otrzymaliśmy w tym roku obowiązują nie od stycznia tylko od września, czyli dopiero od dziewiątego miesiąca roku kalendarzowego. Ten wzrost wynagrodzeń wynosi 3,8 proc., a obecnie inflacja sięga powyżej 4 proc. Te podwyżki nie stanowią nawet wyrównania w stosunku do inflacji.

Dziwne, że MEN zwleka z upublicznieniem wyników badań nad czasem pracy nauczycieli w Polsce.

Może MEN wychodzi z założenia, że skoro polscy nauczyciele pracują najkrócej w porównaniu do nauczycieli z innych krajów UE, to podwyżki im się nie należą?

– Dziwne, że MEN zwleka z upublicznieniem wyników badań nad czasem pracy nauczycieli w Polsce. Czyżby były nie po myśli resortu? Informacje medialne o tym, że pracujemy najkrócej w Europie, są nierzetelne i krzywdzące. Jeśli nauczyciele w krajach UE pracują więcej, to zwykle mają pomoc nauczycieli wspomagających. Tam tak naprawdę z grupą uczniów pracuje dwóch nauczycieli. Należy też wziąć pod uwagę standardy i warunki pracy w danym kraju oraz wysokość wynagrodzeń. W Polsce nie ma standardów m.in. w odniesieniu do liczby uczniów w klasie. Jak porównać czas pracy nauczyciela w grupie 26 uczniów, bo takie standardy obowiązują w innych krajach, z czasem pracy polskiego nauczyciela w grupie 35 uczniów? To przecież są zupełnie inne warunki pracy. My nie jesteśmy w stanie realizować wszystkich nałożonych na nas zadań od godz. 8.00 do 16.00, tak jak nauczyciele z innych z państw. W dodatku nie mamy ku temu warunków m.in. socjalnych.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

65 lat temu, 10 października 1957 roku odbyła się premiera pierwszego odcinka serialu Zorro. To był hit. Pokażcie mi dziś czterdziestolatka, czy pięćdziesięciolatka, który w dzieciństwie nie chciał być jak Zorro. Niejeden z nas dostał w skórę (wtedy nie było tzw. bezstresowego wychowania) za zamaszyście wymalowane kredką „Z" na świeżo pomalowanej ścianie. Niejeden z nas skakał ze stołu z obrusem lub ręcznikiem na plecach, wyobrażając sobie, że to płaszcz Zorro tak mu powiewa. Niejeden z nas na szkolnym balu przebierańców występował w czarnej opasce, we wspomnianym już czarnym płaszczu oraz w czarnym kapeluszu i z dorysowanym węglem hiszpańskim wąsikiem. Zorro to była widowiskowa i jednocześnie szlachetna postać. Wyglądał jak tzw. „czarny charakter", ale w rzeczywistości był tym „dobrym". Bronił dobrych i uczciwych biednych przed złymi i nieuczciwymi bogatymi oraz skorumpowanym urzędniczym aparatem, będącym narzędziem w rękach owych złych. Jakbyśmy dziś powiedzieli, taka naiwna bajeczka dla dzieci. Ale bez takich naiwnych bajeczek społeczeństwo nie mogłoby istnieć. Poddałoby się i hodowałoby kolejne pokolenia coraz bardziej cynicznych potworów, aż do samozagłady. Bez naiwnej wiary, że uczciwy biedny może wygrać z nieuczciwym bogatym, każda działalność społeczna, z działalnością związkową na czele, nie miałyby sensu. I bez choćby odrobiny tej naiwnej wiary bylibyśmy w dupie tak czarnej jak maska Zorro, nie mówiąc już o kapeluszu czy płaszczu.

Ale do rzeczy. Nie o disneyowskim serialu miał być ten felieton, ale o filmach gangsterskich. Pewien tygodnik opublikował, a pewna gazeta dodatkowo nagłośniła, historyjkę o tym, jakoby premier czuł się osaczony „przez złych ludzi, wielki biznes i służby specjalne". Podobno szef rządu boi się podsłuchów,

Foto: wikipedia

Pokażcie mi dziś czterdziestolatka, czy pięćdziesięciolatka, **który w dzieciństwie nie chciał być jak Zorro.**

prowokacji i informacji o kolejnych aferach z ludźmi rządzącej partii w rolach głównych. W kancelarii premiera jest podobno nawet specjalna półeczka, na której goście zostawiają swoje komórki(w domyśle, żeby uniknąć podsłuchiwania). Czytając owe rewelacje, uśmiałem się trochę, ale chwilę później spoważniałem. Jeśli w tzw. prorządowej prasie premiera przedstawia się jak zagrożonego bossa z filmu gangsterskiego, to nie jest dobrze. Bo wniosek z tych publikacji może być tylko taki: albo ktoś robi z nas idiotów, albo premier jest faktycznie członkiem nieformalnej grupy towarzyskiej, która żyje i robi interesy ponad prawem, a teraz stał się tak słaby, że nawet służby, które podobno nadzoruje i reprezentanci wielkiego biznesu, którym podobno służy jego rządzenie, robią go w konia.

W „Ojcu chrzestnym" jest taka scena, w której możemy zobaczyć, że nieposłusznemu człowiekowi jako ostrzeżenie podrzuca się odcięty koński łeb. Niedawno adwokatem syna premiera został mecenas Giertych, którego publicyści z tygodnika „Uważam Rze" przezywają „Koński Łeb". Ale tu chyba nie należy doszukiwać się analogii do gangsterskiej sagi. Więcej podobieństw jest w innej scenie – tej, w której prezes Rady Ministrów przybija „piątkę" prezesowi gdańskiego sądu, nazywanemu sędzią na telefon. Czekam teraz na kolejną odsłonę, w której można będzie zobaczyć, z kim premier trzaska „żółwika". Może to będzie nawet jakiś facet w kapeluszu i w masce, ale na pewno nie Zorro. Zorro ma zasady. Nie z każdym trzaska „żółwika".

JEDEN Z DRUGĄ:)

Podpisana 4 października przez prezydenta nowelizacja ustawy o zgromadzeniach publicznych ogranicza jedno z podstawowych praw obywateli, dlatego NSZZ Solidarność zaskarży tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego – zapowiedział Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej związku.

Prezydencka nowelizacja powinna trafić do kosza

Przepisy zostały zmienione w taki sposób, aby praktycznie uniemożliwić zorganizowanie legalnej manifestacji. Nie znajdują one oparcia w żadnych standardach państwa demokratycznego. Nowe prawo przerzuca odpowiedzialność na organizatorów manifestacji i jednocześnie zdejmuje ją ze służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny. Wprowadza równocześnie wysokie kary materialne dla organizatorów. Taka decyzja cofa Polskę do mrocznej przeszłości PRL, oddalając nas od demokratycznego państwa szanującego prawo swoich obywateli do społecznego sprzeciwu – ocenia Piotr Duda.

Przygotowana przez prezydenta Bronisława Komorowskiego nowelizacja ustawy o zgromadzeniach zakłada m. in. możliwość zakazania organizacji dwóch lub więcej zgromadzeń w tym samym miejscu i czasie, jeśli organ administracji wydający zgodę uzna, że zgromadzenie może prowadzić do naruszenia porządku. – Zasłaniając się dbałością o porządek publiczny, urzędy będą mogły zabronić organizacji każdej manifestacji. Po wejściu zmian w życie urzędnicy będą mogli arbitralnie decydować o podstawowych swobodach obywatelskich, bo to właśnie swobodne manifestowanie swojego zdania jest jedną z największych zdobyczy demokracji – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Dotkliwe kary finansowe mogą skutecznie odstraszyć od organizowania jakichkolwiek protestów.

Inny artykuł zmienionej ustawy wprowadza kary grzywny nawet do 5 tys. zł dla przewodniczącego manifestacji, podczas której doszło do naruszenia porządku publicznego. – Organizator manifestacji nie jest w stanie do końca przewidzieć, kto na nią przyjdzie i jak się będzie zachowywał. Tak dotkliwe kary finansowe mogą skutecznie odstraszyć ludzi od organizowania jakichkolwiek protestów – podkreśla szef śląsko-dąbrowskiej „S".

Foto: TŚD

Swobodne manifestowanie swojego zdania jest jedną z największych zdobyczy demokracji

Prezydencki projekt nowelizacji ustawy o zgromadzeniach został przyjęty przez parlament mimo protestu NSZZ Solidarność i ponad 160 innych organizacji społecznych, w tym m.in. Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Projekt skrytykowało sejmowe i senackie biuro legislacyjne, prokurator generalny oraz eksperci Biura Instytucji Demokratycznych Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Z apelem o odrzucenie zmian wystąpili działacze opozycji z czasów PRL, w tym m.in. Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk czy Bogdan Lis. Jednak prezydent Komorowski ustawę podpisał.

– Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że tak jak w przypadku ustawy dotyczącej święta Trzech Króli i kwestii dni wolnych od pracy, nowy bubel prawny również trafi do kosza – podkreśla przewodniczący Komisji Krajowej.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, DIKK

PKP Cargo trafi na giełdę

Zarząd PKP S.A. zarekomendował prywatyzację PKP Cargo przez giełdę, a nie jak wcześniej zapowiadano sprzedaż spółki inwestorowi strategicznemu. – To był nasz główny postulat. Jego realizacja to bardzo pozytywna wiadomość dla pracowników spółki – mówi Henryk Grymel, szef Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność.

Zgodnie z rekomendacją PKP S.A. Skarb Państwa ma zachować większościowy pakiet udziałów w spółce, czyli 50 proc. plus jedna akcja. Dokument trafił do Ministerstwa Transportu, które podejmie ostateczną decyzje w sprawie przyszłości państwowego przewoźnika towarowego.

Pozytywna decyzja ministra Nowaka będzie oznaczać całkowitą zmianę strategii prywatyzacji PKP Cargo. W marcu ubiegłego roku PKP S.A. zaprosiła potencjalnych inwestorów do składania ofert na zakup akcji przewoźnika. Do nowego właściciela miał trafić większościowy pakiet akcji spółki. Po sporządzeniu listy oferentów ministerstwo wstrzymało jednak proces prywatyzacji, powołując się na trudną sytuację gospodarczą i konieczność doprecyzowania regulacji prawnych.

W czerwcu Walny Zjazd Delegatów Sekcji Zawodowej NSZZ Solidarność PKP Cargo podjął uchwałę o rozpoczęciu strajku generalnego w przypadku uruchomienia dalszych procedur prywatyzacyjnych. – Od początku sprzeciwialiśmy się prywatyzacji PKP Cargo przez inwestora strategicznego. W ubiegłym roku spółka przyniosła prawie 240 mln zysku netto, więc jej sprzedaż byłaby po prostu nieopłacalna. Poza tym na zakup większościowego pakietu akcji spółki byłoby stać tylko kolej niemiecką, rosyjską lub francuską, a więc firmy, które są i mają pozostać własnością tych państw. W efekcie takiej „prywatyzacji" polska firma państwowa trafiłaby w ręce innej, zagranicznej firmy państwowej – podkreśla przewodniczący SKK.

W poniedziałek 1 października związki zawodowe działające w PKP Cargo podpisały z zarządem spółki porozumienie kończące spór zbiorowy wszczęty 12 marca. Zgodnie z jego zapisami pracownicy kolejowego przewoźnika towarowego otrzymają podwyżki wynagrodzeń od 1 grudnia. Ich pensje wzrosną średnio o 140 złotych w przypadku pracowników wynagradzanych według Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i przeciętnie o 255 złotych dla pracowników wynagradzanych według uchwały zarządu PKP Cargo z18 kwietnia 2011 r.. Ponadto w październiku i listopadzie pracodawca wypłaci załodze dodatkową premię w wysokości nie mniejszej niż 225 zł. – Cieszymy się z podwyżek, choć nie jesteśmy do końca zadowoleni z ich wysokości, gdyż domagaliśmy się kwoty niemal dwukrotnie wyższej. Jednak o wiele ważniejsze są dla nas ustalenia dotyczące prywatyzacji spółki, bo one gwarantują pracownikom PKP Cargo stabilne i bezpieczne zatrudnienie – zaznacza Grymel.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Protest przeciwko likwidacji sądów

Solidarność pracowników sądownictwa podjęła decyzję o rozpoczęciu akcji protestacyjnej w związku z podpisaniem przez ministra sprawiedliwości rozporządzenia w sprawie likwidacji 79 sądów rejonowych.

– 26 października zorganizujemy dużą manifestację w Warszawie oraz akcje protestacyjne w Łodzi Gdańsku i Katowicach. Skierujemy też apel do premiera Donalda Tuska o uchylenie tego rozporządzenia. W trzeciej dekadzie października będziemy również protestować przed Parlamentem Europejskim – mówi Waldemar Urbanowicz, przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa. – Liczymy, że przyłączą się do nas inne organizacje społeczne oraz samorządowcy i parlamentarzyści z wszystkich ugrupowań. Musimy zrobić wszystko, żeby zablokować ten szkodliwy akt prawny.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra Gowina 1 stycznia 2013 z mapy Polski zniknie ok. 20 proc. sądów, które mają się stać wydziałami zamiejscowymi większych sądów rejonowych. Jak informuje rzeczniczka prasowa resortu sprawiedliwości Patrycja Loose, w praktyce reorganizacja będzie oznaczała jedynie zmianę nazwy likwidowanych sądów. – Nadal w tym samym miejscu obywatele będą mogli załatwić swoje sprawy, bez konieczności udania się do innego miasta. Nie będzie również przeszkód, by nadal działały kasy, czy biura podawcze. Decyzję w tej sprawie podejmować będą prezesi sądów – czytamy w komunikacie ministerstwa.

Jednak zdaniem Waldemara Urbanowicza reforma ministra Gowina będzie skutkować nie tylko formalną, ale również rzeczywistą likwidacją sądów w mniejszych miejscowościach. – O tym, czy likwidowany sąd stanie się wydziałem zamiejscowym większego sądu rejonowego, będzie rozstrzygał jego prezes. Nie wiadomo, czy prezes danego sądu zdecyduje się na funkcjonowanie wydziałów zamiejscowych. Naszym zdaniem w zdecydowanej większości przypadków mniejsze jednostki zostaną zamknięte, co w konsekwencji doprowadzi do utraty nawet tysiąca miejsc pracy – mówi szef Solidarności pracowników sądownictwa.

Pomimo licznych apeli związkowców w tekście rozporządzenia nie znalazł się zapis gwarantujący utrzymanie zatrudnienia w jednostkach objętych reorganizacją. Resort nie podpisał w tej sprawie również żadnego porozumienia ze stroną społeczną. – Dla nas jest to jasny sygnał, że docelowo te sądy mają zwyczajnie przestać istnieć – podkreśla Urbanowicz i dodaje, że zmiany uderzą nie tylko w pracowników sądownictwa, ale przede wszystkim w obywateli, którzy stracą łatwy dostęp do wymiaru sprawiedliwości. – Jeżeli mieszkaniec małej miejscowości będzie musiał pokonać 100 km, żeby dotrzeć na sprawę w sądzie, to po prostu zrezygnuje. Pan minister osiągnie swój cel, bo liczba spraw rozpatrywanych przez sądy zmaleje, ale sprawiedliwości dzięki temu nie przybędzie – dodaje.

Decyzję Jarosława Gowina krytykują środowiska prawnicze, sędziowie i samorządowcy. Przeciw opowiedziały się PiS, SLD i Ruch Palikota, a koalicyjny PSL we wrześniu złożył w Sejmie obywatelski projekt nowelizacji przepisów, który ma zablokować reorganizację.

ŁK

KRÓTKO

Powstała MKK w Grupie Famur

» **OD 5 PAŹDZIERNIKA** funkcjonuje Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarność Grupy Famur S.A. Tworzą ją organizacje związkowe z zakładów zaplecza górnictwa należących do tej grupy kapitałowej: Famuru i Remagu z Katowic, z tarnogórskiego Fazosu, z Nowomagu z Nowego Sącza, z Piomy z Piotrkowa Trybunalskiego i z Glinika z Gorlic.
– Mimo że każdy z tych zakładów posiada odrębną osobowość prawną, to ich wspólna strategia opracowywana jest przez zarząd Famuru w Katowicach. Dzięki utworzeniu MKK będziemy mieli możliwość oddziaływania na politykę kreowaną dla wszystkich zakładów Famuru, a przede wszystkim dla zatrudnionych w nich pracowników. We wszystkich naszych zakładach pracodawcy wypowiedzieli układy zbiorowe pracy. Teraz musimy zrobić wszystko, by ich nowe zapisy nie różniły się drastycznie od poprzednich. Razem będziemy silniejsi – mówi Dariusz Warda, szef Solidarności w tarnogórskim Fazosie.
Przewodniczącym nowej komisji został Marek Bugno z Glinika w Gorlicach.

Porozumienie w Yazaki Automotive

» **1 PAŹDZIERNIKA SOLIDARNOŚĆ** w Yazaki Automotive Products Poland podpisała z zarządem spółki porozumienie dotyczące zmian w zakładowym regulaminie pracy. Zgodnie z nowym regulaminem pracodawca jest zobowiązany uzgadniać z organizacjami związkowymi wszelkie modyfikacje harmonogramu czasu pracy. – W przypadku przerw produkcyjnych w dużych zakładach, takich jak np. tyski Fiat, automatycznie spada liczba zamówień na podzespoły produkowane przez nasz zakład. Branża motoryzacyjna jest szczególnie wrażliwa na tego typu wahania koniunktury. Dzięki nowym zapisom pracownicy zyskali wpływ na ewentualne zmiany w harmonogramie czasu pracy, co gwarantuje bardziej stabilną pracę – mówi Katarzyna Grabowska, przewodnicząca Solidarności w Yazaki Atomotive Products Poland.

Trybuna Górnicza popiera EIO

» **3 PAŹDZIERNIKA** redaktor naczelny Trybuny Górniczej Krystian Krawczyk przekazał przewodniczącemu śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominikowi Kolorzowi blisko 5 tysięcy podpisów które czytelnicy gazety oraz portalu nettg.pl nadesłali w ramach akcji „Nie dla tego pakietu".
Jak tłumaczył Krawczyk, przekazanie głosów stanowi symboliczny wyraz poparcia dla Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej w sprawie zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego.
– Trybuna Górnicza i jej portal od dawna informują, czym jest pakiet klimatyczny i jakie wynikają z niego zagrożenia. Przekazanie podpisów zebranych w ramach akcji „nie dla tego pakietu" to bardzo ważny gest i myślę, że na tym nasza współpraca się nie skończy – powiedział Dominik Kolorz.

OPRAC. ŁK, BEA

Związkowcy z JSW przygotowują się do przeprowadzenia 24-godzinnego strajku. Na początku października Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił wniosek zarządu JSW o obciążenie związków zawodowych odszkodowaniem za straty powstałe w wyniku ewentualnego protestu.

Groźba strajku w JSW

Na decyzję sądu w tej sprawie czekaliśmy od dłuższego czasu. Co ważne, wyrok jest prawomocny. Zarząd nie może się już niego odwołać – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

3 października, dzień przed ogłoszeniem wyroku sądu, niepowodzeniem zakończyły się kolejne negocjacje pomiędzy kierownictwem spółki a stroną związkową, podczas których związkowcy domagali się m.in. wycofania przez pracodawcę niekorzystnych wzorów umów o pracę dla nowo przyjmowanych pracowników, podwyżek płac w spółce oraz dwustronnego uzgadniania wszelkich spraw dotyczących wynagrodzeń pracowników.

– Podczas dwóch pierwszych spotkań odnieśliśmy wrażenie, że zarząd w końcu zaczyna mówić „ludzkim głosem". Jednak podczas trzeciego spotkania przedstawiciele zarządu zaczęli zachowywać się zupełnie nieracjonalnie. O ile kwestie związane z podwyżkami płac być może były do rozwiązania, to propozycje pracodawcy związane z bezprawnymi umowami o pracę dla nowych pracowników, które pozbawiają ich m.in. uprawnień wynikających z Karty Górnika, były nie do przyjęcia – mówi Roman Brudziński.

Foto: TŚD

Związkowcy planują przeprowadzić całodobowy strajk jeszcze w październiku

Zaproponowane przez prezesa JSW rozwiązanie dotyczyło zawieszenia na trzy miesiące uchwały zarządu wprowadzającej niezgodne z prawem wzory umów o pracę, przy jednoczesnym wstrzymaniu w tym okresie przyjęć nowych pracowników. – Wtedy już nie było o czym dyskutować. Oświadczyliśmy, że nie będziemy w żaden sposób przyzwalać na łamanie prawa w spółce – mówi wiceszef „S" w JSW.

Sprzeczność z prawem nowych wzorów umów o pracę potwierdziły wcześniej kontrole Państwowej Inspekcji Pracy. Jak informuje Brudziński, PIP, wezwała zarząd spółki do sporządzenia wyliczeń, wskazujących na różnice pomiędzy wynagrodzeniami pracowników zatrudnionych na podstawie nowych umów a pensjami pozostałych pracowników.

Związkowcy zapowiadają, że jeśli zarząd JSW nie odstąpi od nowych umów i nie spełni ich żądań płacowych, to strajk w JSW jest tylko kwestią czasu.

– Jeszcze w październiku planujemy przeprowadzić 24-godzinny protest – informuje Roman Brudziński.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Porozumienie w KW

Związki zawodowe z Kompanii Węglowej podpisały porozumienie z zarządem spółki w sprawie zmniejszenia dysproporcji płacowych w kopalniach KW. – Uzgodniliśmy, że tegoroczny wskaźnik wynagrodzeń zostanie podwyższony o 0,7 proc. i przeznaczony na zmniejszenie tych dysproporcji – poinformował szef górniczej Solidarności Jarosław Grzesik.

Podpisany w piątek dokument jest konsekwencją porozumienia z 16 lutego, w którym zapisano ścieżkę wyrównywania dysproporcji płacowych w tym roku i w latach następnych. Zgodnie z ustaleniami zawartym pomiędzy związkami zawodowymi a zarządem spółki, w roku 2013 i 2014 0,7 proc. z rocznego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń będzie przeznaczane na dalsze wyrównywanie dysproporcji płacowych w Kompanii.

Dzięki podpisanym w tym roku porozumieniom, 16 lutego i teraz 5 października, tegoroczny wskaźnik wynagrodzeń w Kompanii wzrósł w sumie o 7,9 proc., czyli znacznie powyżej inflacji. – To oznacza realny wzrost płac w Kompanii i jest bardzo ważne dla pracowników. Mamy nadzieję, że ten wzrost pozwoli pracownikom Kompanii i ich rodzinom choć trochę zrekompensować skutki rosnących kosztów utrzymania – dodaje przewodniczący górniczej Solidarności.

Kompania Węglowa jest największą górniczą spółką w Europie. Zatrudnia ponad 60 tys. osób.

POD

Zostały jeszcze trzy lata

Związki zawodowe działające w EDF Rybnik (elektrownia Rybnik) podpisały porozumienie z pracodawcą gwarantujące zachowanie dotychczasowych umów społecznych dla pracowników elektrowni do końca 2015 roku.

– W EDF Polska trwają zmiany organizacyjne i toczy się proces konsolidacji całej grupy, to porozumienie zabezpiecza uprawnienia pracowników elektrowni Rybnik do czasu wynegocjowania nowego układu zbiorowego dla skonsolidowanego podmiotu – mówi Tadeusz Kukiełka, przewodniczący Solidarności w rybnickiej elektrowni.

– Pracodawca zagwarantował nam, że nie będzie ani całkowicie, ani w części wypowiadał porozumień wynikających zarówno z zakładowego układu zbiorowego obowiązującego elektrowni Rybnik, ani ponadzakładowego układu zbiorowego dla pracowników przemysłu energetycznego. Pracownicy naszej elektrowni zostaną przejęciu przez nowy podmiot na zasadzie art. 23^1 Kodeksu pracy, czyli zachowają swoje dotychczasowe warunki pracy i płacy. Zachowany zostanie też Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych na dotychczasowych zasadach – dodaje Kukiełka.

– Przekształcenia, choć z pozoru wydają się formalnością, w praktyce często wiążą się z utratą dotychczasowych uprawnień. Nam udało się zagwarantować, że te uprawnienia będą obowiązywały jeszcze przez trzy lata. I teraz mamy trzy lata, aby wypracować nowy, jak najbardziej korzystny dla pracowników układ zbiorowy dla całej grupy EDF w Polsce. To z pewnością będą niełatwe negocjacje, dużo zależy do tego, jak będzie się kształtować sytuacja na polskim i unijnym rynku energetycznym, bo w związku z obecną unijną polityki klimatyczno-energetyczną w branży panuje nastrój niepewności – podkreśla przewodniczący.

Po przekształceniach Elektrownia Rybnik stanie się jednym z oddziałów spółki, w skład której wejdą również EDF Kraków, EDF Centrum Usług Wspólnych i EDF Polska Centrala. Elektrownia Rybnik zatrudnia obecnie 700 osób.

GP

Z profesorem Ryszardem Bugajem z Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN rozmawia Beata Gajdziszewska.

Trzeba sprawiedliwe rozłożyć koszty kryzysu

Panie profesorze, jak wytłumaczyć przeciętnemu Kowalskiemu powody kryzysu gospodarczego. Czy musiał nastąpić?

– Jako ekonomista muszę wyrazić pokorę. Nie wiem, czy ten kryzys musiał nastąpić, ale nie można go rozpatrywać w kategoriach tego, co działo się w samej gospodarce. System gospodarczy w znacznej mierze kształtują decyzje polityczne. Pytanie tylko, czy ten system mógł zostać ukształtowany przez współczesny kapitalizm z większą odpornością na kryzys. Mnie się wydaje, że mógł, ale są ekonomiści, którzy uważają, że ten proces był obiektywny i teraz trzeba po prostu przecierpieć.

Beznadziejna sytuacja na rynku pracy, upokarzająco niskie wynagrodzenia, lawinowe podwyżki cen prowokują pytania: czy zapowiadana kulminacyjna fala kryzysu już nadeszła czy może to co najgorsze dopiero przed nami?

– Sądzę, że sytuacja w Polsce i na świecie jeszcze się pogorszy. Ale to pogorszenie nie musi być dramatyczne. Polska gospodarka na pewno wchodzi w fazę spowolnienia wzrostu i mam obawy, że będzie ona trwała co najmniej kilka lat. To przede wszystkim oznacza problemy z bezrobociem. Wysokie bezrobocie oznacza słabą pozycję pracowników na rynku pracy, która nie będzie sprzyjać wywalczeniu przez nich podwyżek płac. Ale problemem w Polsce są też wysokie nierówności i od politycznych rozstrzygnięć zależeć będzie, czy ten proces może być przynajmniej w pewnych granicach zahamowany i odwrócony. Moim zdaniem niesłychanie wiele zależeć będzie od siły związków zawodowych. Spór związków z rządem o system emerytalny to obecnie w Polsce podstawowa sprawa, od której zależeć będzie, czy sytuacja przeciętnych ludzi pogorszy się mocno, czy tylko trochę.

Rozgoryczenie Polaków jest tym większe, że jeszcze w 2008 roku wielu z nich dało wiarę zapewnieniom rządu PO, że jesteśmy zieloną wyspą, której światowy kryzys gospodarczy nie dotknie. A teraz rząd i pracodawcy wszystkie społecznie bolesne decyzje tłumaczą kryzysem i każą nam zaciskać pasa.

– Jak przychodzi trąba powietrzna, to nie jest niczyja wina. I do pewnego stopnia ten kryzys ma taki właśnie charakter. Problem w tym, jak rozłożone są jego koszty. W Polsce ludzie z kręgów uprzywilejowanych potrafią się z nich wykręcić. Koszty przerzucane są poprzez sięganie do dużej liczby bardzo płytkich kieszeni. A kieszenie głębokie pozostają wypełnione i jakoś nikt do nich nie zamierza sięgać. Taki jest trend, ale tak nie musi być. Pracodawcy narzekają, że zwalnianym pracownikom muszą płacić odprawy. Moim zdaniem można je ograniczyć, ale ograniczmy też odprawy menadżerów. Przecież niektórzy z nich otrzymują sumy idące w miliony. Szacuje się, że ich gigantyczne pensje są najwyższe w Europie. Ta polityka rządu nie jest ukierunkowana na ochronę ludzi, którzy najbardziej jej wymagają. To ochrona grup uprzywilejowanych. Moim zdaniem ludzie zaakceptowaliby kłopoty związane z kryzysem pod warunkiem, że mieliby świadomość, że jego koszty ponosimy wszyscy.

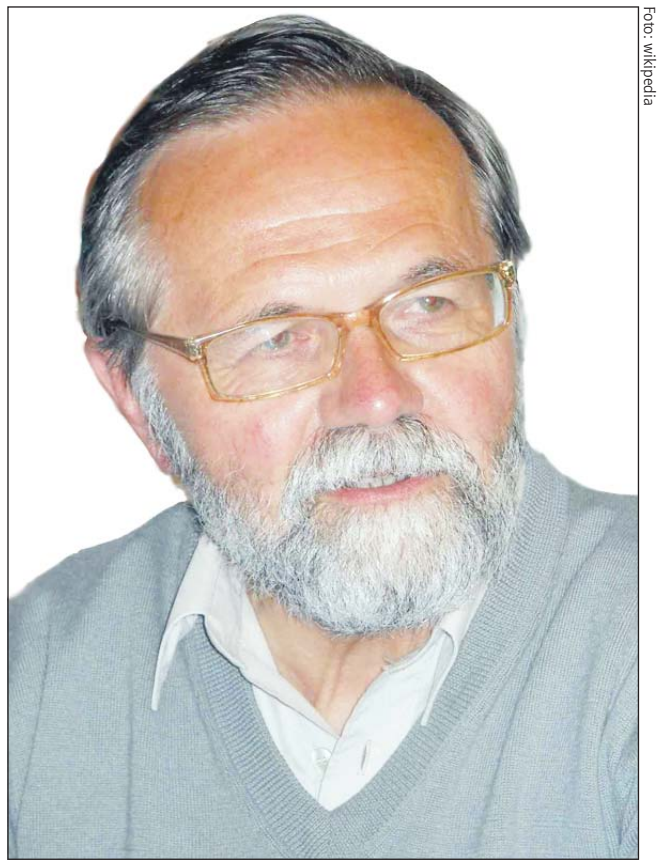
Foto: wikipedia

Czego spodziewa się Pan po drugim expose premiera Tuska?

– Na pewno nie programu, który w sprawiedliwy sposób rozkładałyby koszty kryzysu i ograniczał go w jakimś stopniu. Pomiędzy polityką tego rządu, a tzw. cudem, jest jeszcze cały środek. W tym przypadku cud jest niemożliwy. Ulubione powiedzenie Tuska mówi, że polska gospodarka jest jak mały statek na wzburzonym morzu, który nie ma szans szybko dopłynąć do portu. Ale przecież od sternika zależy, czy ten statek nie zatonie, czy jednak, mimo bardzo niesprzyjających warunków, będzie płynął tak szybko, jak tylko to jest możliwe.

Jak zatem przywrócić naszej gospodarce tempo rozwoju na przyzwoitym poziomie?

– W krótkim czasie tempo wzrostu na poziomie 5-6 proc jest poza zasięgiem naszych możliwości. Musimy znaleźć pieniądze, i to niemałe, na politykę demograficzną. Ona jest ważniejsza nawet od tego remedium w postaci niesłychanie radykalnego wydłużenia wieku emerytalnego. Jej zaniedbanie będzie prowadzić do utrzymania bezrobocia na bardzo wysokim poziomie. Jeśli też będziemy się koncentrować tylko na ochronie stabilności cen czy niskiej inflacji, to będziemy tłamsić popyt. A tłamszony popyt powoduje wzrost bezrobocia. Niech inflacja wynosi 4 proc., ale pod warunkiem wzrostu realnych dochodów i spadku bezrobocia. Kluczowe jest również budowanie polskich przedsiębiorstw o zasięgu globalnym, które kompensowałyby kończącą się konkurencyjność opartą o tanią energię. A takich wysiłków ja nie widzę.

> Spór związków z rządem o system emerytalny to obecnie w Polsce podstawowa sprawa, od której zależeć będzie, **czy sytuacja przeciętnych ludzi pogorszy się mocno, czy tylko trochę.**

Czy sądzi Pan, że zdołamy udźwignąć potężne skutki kryzysu bez niepokojów społecznych?

– W demokracji droga do zmian prowadzi przez wybory i lepszego mechanizmu nie ma. Sprzeciw na ulicy nie rozwiąże problemów, jeśli nie przekształci się w zmiany polityczne, Nie oznacza to, że jestem przeciwko protestom na ulicy. Wiem, że one też mogą rozsądnie stymulować zmianę w sensie politycznym. Rząd PO z całą pewnością musi odejść, ale należy zastanowić się nad alternatywą. W moim przekonaniu musi być ona oparta o solidarne działanie.

Czy ekonomiści są w stanie przewidzieć, jak długo potrwa kryzys i czy długo odczuwać będziemy jego skutki?

– Nie ryzykowałbym takiego twierdzenia. Mnóstwo rzeczy nie wiemy. M.in. nie wiemy, co będzie działo się w Europie, czy uda się uratować strefę euro w obecnym składzie. Wydaje mi się, że raczej nie. Trudno przewidzieć, czy rozstanie z nią będzie żywiołowe z dramatycznymi następstwami dla całej Europy, także i Polski, czy będzie to tzw. aksamitne rozstanie, przeprowadzone w warunkach solidarności.

Kryzys gospodarczy może prowadzić do pogłębienia się innych kryzysów np. kryzysu wartości?

– Na pewno tak, ale są też scenariusze, w których zagrożenie materialnych warunków prowadzi do mobilizacji, do odnowy moralnej. Ale na ogół przy zaostrzeniu finansowym, gwałtownie rośnie spór o podział. Ludzie biją się o dostęp do miski, a to nie sprzyja dobrym rozwiązaniom. Nie ma wątpliwości, że wielki kryzys z lat 30. warunkował rządy Hitlera. Zamęt spowodowany kryzysem, ogromne bezrobocie prowadzą do kwestionowania demokracji, szukania silnego człowieka, który zrobiłby porządek. A do tej pory jakoś nie mamy dobrych przykładów silnych ludzi, którzy skutecznie w dłuższym okresie ten porządek zrobili. Ale chcę podkreślić, że wciąż mamy dobrą szansę, żeby nie wpaść w najgorsze scenariusze.

Reklama

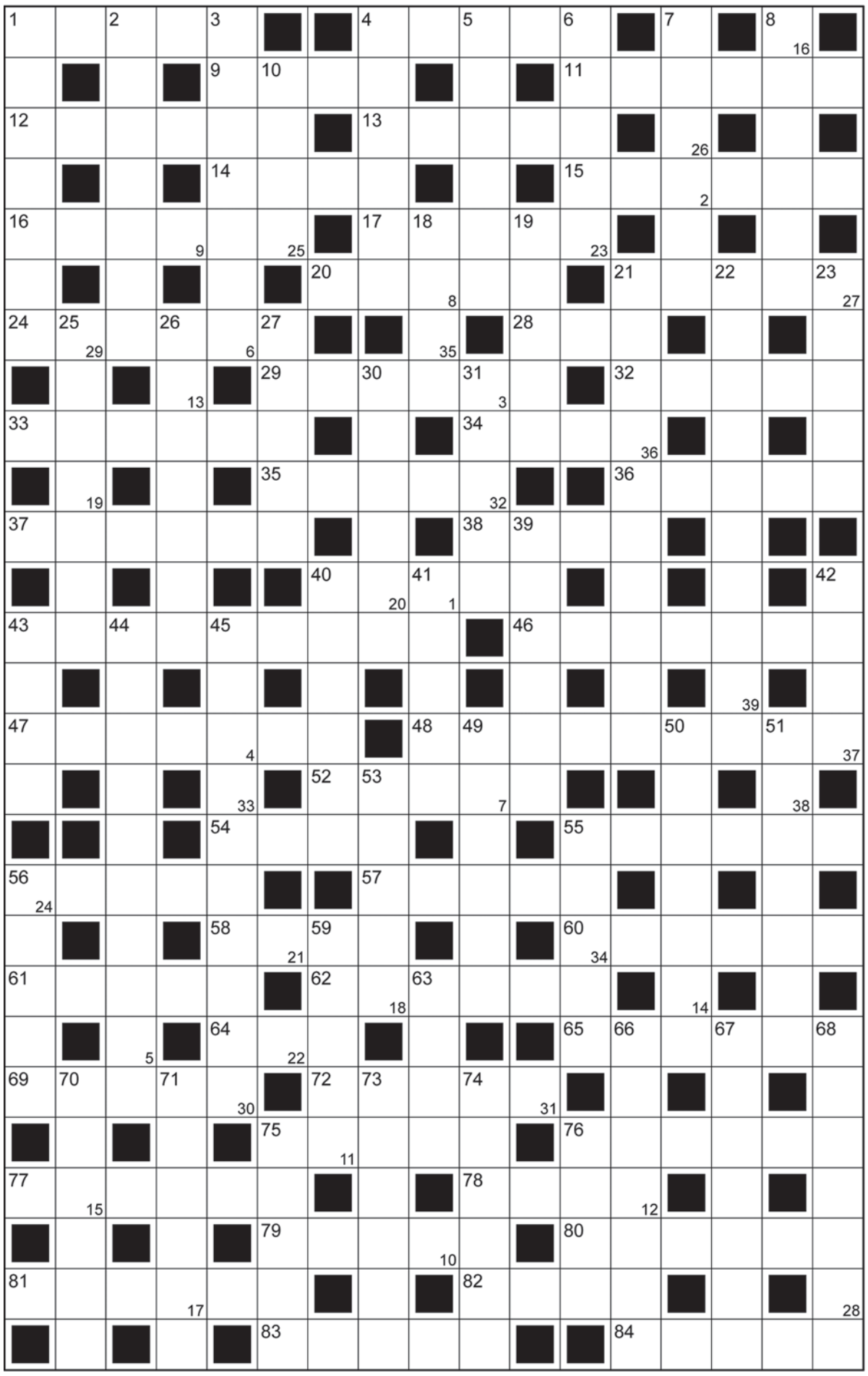

POZIOMO:
1) sierść na zwierzęciu
4) na nóżce dziecka
9) ponad oczami
11) mały cukierek śmietankowy
12) duma indora
13) wynik, rezultat
14) ubóstwiany przez tłumy
15) rodzaj albumu ze znaczkami
16) niewielki drapieżnik o cennym futrze
17) niewinna u dziewczątka
20) kowbojskie popisy zręczności
21) pies do polowań na ptactwo
24) cytrynowy w proszku
28) wykop ziemny
29) jezioro Małgorzaty (Etiopia)
32) siły zbrojne kraju
33) bardzo szybki drapieżnik w cętki
34) dawniej kelner
35) dzienny ze sprzedaży
36) zmora otyłego
37) na głowie pielęgniarki
38) wytrzeźwień lub skarbowa
40) istota zagadnienia
43) powtórna uczta po weselu
46) wieczorne tańce
47) muzułmanin walczącyz krzyżowcami
48) buzia się jej nie zamyka
52) imię Newtona
54) dawna broń drzewcowa
55) dwóch monopolistów na rynku
56) apogeum
57) tatrzańskie lasy
58) góry w Ameryce Południowej
60) bezwład, osłabienie
61) maszyna do ugniatania dróg
62) część fajki
64) żałosny głos
65) głośne zawołanie
69) rzymska bogini łowów
72) larum
75) budzą zainteresowanie ornitologa
76) znak, omen
77) końcowy okres baroku
78) zębate z trybami
79) dur brzuszny
80) major lub porucznik
81) w baku
82) czysty, czyli łatwy dochód bez ryzyka
83) klejnot z muszli
84) silne podniecenie, wzburzenie

PIONOWO:
1) salto potocznie
2) wędrowiec na szlaku
3) twarz
4) u zakochanych często na oczach
5) opłata za naukę
6) ogonek wiewiórki
7) wyrób tytoniowy z Hawany
8) uroczystość po ślubie
10) morski „parking”
18) pomysł, koncepcja
19) dawny statek
21) pismo wychodzące co trzy miesiące
22) budynek policyjny
23) ewolucja narciarska
25) pokrywka
26) wyborowy strzelec
27) diabeł
30) trefniś, wesołek
31) hinduski asceta
39) zwierzyniec niebieski
40) motor
41) sklejka
42) niejedna na świerku
43) przejście dla pieszych
44) dane osobowe
45) aprobata
49) stolica Birmy
50) mierzy opór elektryczny
51) tarapaty
53) szkic dzieła
55) spód naczynia lub wierzch kapelusza
56) fryzjer lub księgowy
59) złota moneta wenecka
63) ramowa piła
66) pękata butelka
67) wyczerpanie, wyeksploatowanie
68) ma cztery równe boki
70) wychodzi z dzielenia
71) młodsza epoka kamienia
73) szachowy goniec
74) rowerowe taxi
75) wodny kataklizm
76) czasami jeży się na głowie

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - aforyzm Tadeusza Szyfera.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	

Turniej im. Zachnika

27 listopada w hali MCKiS w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się jubileuszowy X Turniej Halowej Piłki Nożnej im. Kazimierza Zachnika.

Rozgrywki zainaugurowane zostaną o godz. 9.00. W składach zespołów zagrają wyłącznie piłkarze amatorzy należący do Solidarności. Zawodnicy z czterech najlepszych drużyn otrzymają nagrody indywidualne. Turniejowy król strzelców i najlepszy bramkarz uhonorowani zostaną pucharami. Pamiątkowe puchary otrzymają też wszystkie zespoły biorące udział w piłkarskiej imprezie.

10 lat temu futbolowe rozgrywki związkowców zainicjował nieżyjący już Kazimierz Zachnik, członek prezydium śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Od początku organizatorem turnieju jest Solidarność z Zakładu Górniczego Sobieski w Jaworznie.

Dodatkowych informacji na temat turnieju udziela Piotr Miś. Numery telefonów: 32 618 56 82 oraz 501 598 421.

BEA

Autoreklama

SolDar sp. z o.o
Firma remontowo-budowlana
40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

Wykonujemy:
– kompleksowe usługi remontowe, wykończeniowe stanów surowych domów i mieszkań, biur, magazynów, itp.
– ocieplanie budynków – tynki zewnętrzne
– prace murarskie, tynkarskie, gładzie, malowanie
– montaż okien, drzwi, parapetów
– układanie glazury, terakoty, gresu, paneli podłogowych i desek podłogowych
– instalacje wodne, kanalizacyjne i c.o., montaż kotłów węglowych i gazowych
– instalacje elektryczne
– montaż i zabudowa kominków
– meble na wymiar, zabudowa

Kontakt: 601 41 36 58

Piotr Kisiel, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Czas pracy pracowników ochrony

Stan faktyczny:
Pracownik jest zatrudniony przy ochronie mienia. Zapytuję, jakie normy czasu pracy będą miały zastosowanie do jego osoby.

Rozwiązanie casusu:
Zgodnie z art.137 Kodeksu pracy do pracowników zatrudnionych przy pilnowaniu mienia lub ochronie osób, a także pracowników zakładowych straży pożarnych i zakładowych służb ratowniczych może być stosowany system równoważnego czasu pracy, w którym jest dopuszczalne przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy do 24 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 1 miesiąca.

W stosunku do pracowników ochrony pracodawca może zastosować szczególną odmianę systemu równoważnego czasu pracy polegającą na przedłużeniu dobowego wymiaru czasu pracy do 24 godzin, przy czym dla zastosowania tego systemu czasu pracy nie ma znaczenia czy pracownicy nim objęci posiadają stosowne licencje czy też nie. Pracownicy ochrony objęci tym systemem czasu pracy mogą zatem pracować np. 8, 12 czy też 16 godzin na dobę, a ich wymiar czasu pracy może być ustalony w zależności od potrzeb pracodawcy.

Takie liberalne potraktowanie dobowego wymiaru czasu pracy wiąże się z tym, że przy pracach wymienionych w komentowanym przepisie nie jest wymagany przez cały czas pracy stan pełnej koncentracji, a najczęściej polegają one na obserwacji lub wyczekiwaniu na konieczność podjęcia określonych działań.

Jednakże pracodawca ustalając wymiar czasu pracy powinien kierować się specyfiką danej pracy (zakresem obowiązków pracownika) oraz mieć na uwadze fizyczne możliwości pracownika do wypełnienia ciążących na nim obowiązków.

W ramach omawianego równoważnego systemu czasu pracy ponad 8 godzin na dobę nie mogą być zatrudniane osoby wskazane w art.148 i 202 Kodeksu pracy, a mianowicie:

1) pracownicy zatrudnieni na stanowiskach pracy, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń lub natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia,
2) pracownice w ciąży,
3) pracownicy opiekujący się dzieckiem do ukończenia przez nie 4 roku życia, bez ich zgody,
4) pracownicy młodociani.

Ponadto należy mieć na uwadze, iż do pracowników ochrony nie można zastosować przerywanego czasu pracy. Natomiast stosownie do art. 151[10] Kodeksu pracy pracownicy ochrony mogą pracować w niedziele i święta.

W przypadku pracy pracowników ochrony w systemie równoważnego czasu pracy, w którym możliwe jest przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy do 24 godzin, pracownikom po każdym okresie pracy przysługuje okres odpoczynku równy liczbie przepracowanych godzin. Przysługujący pracownikom ochrony okres odpoczynku dobowego jest niezależny od należnego odpoczynku tygodniowego.

Ważne wskaźniki

- **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2012 r.): **1.500,00 zł**
- **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w II kwartale 2012 r.): **3.496,82 zł**
- **Zasiłek dla bezrobotnych** (od 1 czerwca 2012 r.):
  w **okresie pierwszych trzech miesięcy** posiadania prawa do zasiłku: **794,20 zł**
  w **okresie kolejnych miesięcy** posiadania prawa do zasiłku: **623,60 zł**
- **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**
- **Emerytury – kwota bazowa** (od 1 marca 2012 r.): **2.974,69 zł**
- **Kwoty przychodów emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni) oraz rencistów:** (Od 1 września do 30 listopada 2012 r.):
  – **przychód niezmniejszający świadczenia** (**równowartość 70%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w II kwartale 2012 r.): **do 2.447,80 zł**
  – **przychód zmniejszający świadczenia** (**od 70% do 130%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w II kwartale 2012 r.): **powyżej 2.447,80 zł do 4.545,90 zł**
  – **przychód zawieszający wypłatę świadczenia** (**powyżej 130%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w II kwartale 2012 r.): **powyżej 4.545,90 zł**
- **Urlop macierzyński:**
  Pracownicy przysługuje urlop macierzyński w wymiarze:
  w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, **20 tygodni**
  – w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, **31 tygodni**
  – w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, **33 tygodni**
  – w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, **35 tygodni**
  – w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie **37 tygodni**

Andrzej Szmuc
Przedstawiciel Regionalny Votum S.A.

Przykład: górnik uległ wypadkowi

W 2010 roku poszkodowany uległ wypadkowi przy pracy na terenie kopalni. Przyczyną wypadku były panujące na terenie kopalni niesprzyjające warunki: zawilgocenie, wysoki poziom wód na chodniku oraz błoto, a także nierówności spągu. Skutkiem powyższego podczas przemieszczania się poszkodowany przewrócił się i upadł na zaporę torową w następstwie czego doznał skomplikowanego złamania prawego uda. Poszkodowany pracownik zdecydował się na przekazanie sprawy do prowadzenia przez Votum S.A., która poczyniła ustalenia w zakresie okoliczności i przyczyn wypadku, a następnie zgłosiła roszczenia do ustalonego ubezpieczyciela pracodawcy. Na skutek podjętych czynności ubezpieczyciel wydał decyzję o wypłacie na rzecz poszkodowanego kwoty bezspornej 34.000 zł. Podjęte w imieniu poszkodowanego negocjacje skutkowały dopłatą dalszej kwoty odszkodowania w wysokości 46.000 zł do łącznego poziomu 80.000 zł ponadto, co pracownik uzyskał z ZUS.

VOTUM SA

Zapewniamy kompleksową pomoc w uzyskaniu odszkodowania

Jesteśmy największą w Europie Środkowo-Wschodniej kancelarią odszkodowawczą. Istotą naszej działalności jest pomoc poszkodowanym w uzyskiwaniu odszkodowań, w szczególności w postępowaniach dotyczących roszczeń za szkody osobowe objęte systemem ubezpieczeń obowiązkowych. Pozostający do dyspozycji klientów doradcy odszkodowawczy zapewniają profesjonalną obsługę prawną zarówno w postępowaniach polubownych, jak i na drodze sądowej. Od klientów nie pobieramy opłat wstępnych – nasze wynagrodzenie uzależnione jest od efektów naszych działań. Najpierw Twoje odszkodowanie, potem nasze honorarium.

Dziś VOTUM S.A. to spółka notowana na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, a efektywność naszych działań potwierdza ponad 750 milionów złotych odszkodowań uzyskanych dla stu tysięcy klientów.

NASI KLIENCI

- uczestnicy wypadków komunikacyjnych – kierowcy, rowerzyści, pasażerowie, piesi,
- uczestnicy wypadków komunikacji zbiorowej,
- osoby, które utraciły w wypadkach najbliższych członków rodziny,
- uczestnicy wypadków w kraju i za granicą,
- osoby poszkodowane w wypadkach w gospodarstwie rolnym,
- **osoby poszkodowane w wypadkach przy pracy – w tym również górnicy pracujący m.in. w Kompanii Węglowej, Jastrzębskiej Spółce Węglowej oraz Katowickim Holdingu Węglowym.**

bezpłatna infolinia: **800 217 417**

Miałeś wypadek? Skorzystaj z usług ekspertów!

Andrzej Szmuc , przedstawiciel Regionalny Votum S.A.
tel.: 606 236 583; e-mail: andrzej.szmuc@votum-sa.pl

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 9 października 2012 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: demotypolityczne.pl

» **NA POCZĄTEK BOMBA.** Mamy nowego premiera i to dopiero drugi w tym miesiącu. Po Cymie z Solidarnej Ziobry przyszedł czas na prof. Glińskiego od kaczystów. Na dodatek w wywiadzie dla Super Expressu były szef rządu Józef Oleksy (l. 66) powiedział, że najlepszym premierem na trudne czasy byłby Olek, czyli w sumie jest już trzech. Skoro idziemy na rekord, to my też zgłaszamy swoją kandydaturę. Od dzisiaj proszę się zwracać do Gospodzkiego per panie premierze.

» **Z PROFESORA... TZN. PREMIERA PROFESORA GLIŃSKIEGO** już dworować sobie nie będziemy, bo okazało się, że ma czarny pas w judo i trochę strach nas obleciał. Co innego drzeć łacha z premiera Cymańskiego, który sam przyznaje na swojej stronie internetowej, że ze sportów uprawia tylko szachy, więc pysków nam raczej nie obije. Natomiast profesor premier Gliński to już inna para kaloszy. Nie dość że judoka, kaczysta i ekolog, to jeszcze były członek Unii Wolności! Brrr, aż ciarki po plecach przechodzą.

» **ROSNĄCA KONKURENCJA NIE SŁUŻY PREMIEROWI TUSKOWI.** Jak donosi nowy Newsweek, Donek panicznie boi się prowokacji, nigdzie nie czuje się bezpiecznie, unika rozmów telefonicznych i nawet, chcąc pogadać z synem dzwoni na telefon jego żony. Czepiają się wredne pismaki, może po prostu ma do synowej darmowe minuty w abonamencie.

» **POZA TYM NIE MA CO SIĘ DZIWIĆ**, że chłopina czuje się nieco zaszczuty skoro zewsząd wtykają mu szpilki. Natychmiast po tym jak oznajmił, że nie zna sędziego Milewskiego i nie łączą go z nim żadne relacje towarzyskie, w internecie pojawiły się fotki przedstawiające obu panów siedzących obok siebie na meczach Lechii Gdańsk oraz filmik, na którym przybijają sobie „piątkę". W sukurs Donaldowi przyszedł poseł Jacek Żalek (ten który przed kilkoma tygodniami postulował wprowadzenie monarchii i koronację Bronisława Komorowskiego). Sympatyczny poseł z Podlasia w rozmowie z dziennikarzem portalu se.pl oznajmił, że fakt, iż premier przybija komuś „piątki", wcale nie oznacza, że go zna. Oczywiście premier przybija tylko nieznajomym, a ludziom których zna nie kłania się na ulicy. Z kolei widząc przyjaciół, odwraca głowę.

» **TRZEBA PRZYZNAĆ, ŻE NIE MA FARTA CHŁOPINA,** a na dodatek kaczyści wyprzedzili go w sondażach. Na szczęście to tylko chwilowe, bo piarowcy Donka dwoją się i troją, aby ocieplić wizerunek premiera. W zeszły czwartek na facebooku KPRM pojawiło się zdjęcie Donaldihno, który z rozanieloną miną ściska w objęciach owczarka niemieckiego i dopisek – „To zdjęcie na co dzień stoi na biurku premiera :) Szeryf był ukochanym psem Donalda Tuska. Dziś Światowy Dzień Zwierząt – pamiętajcie o swoich pupilach :)". Myśleliśmy, że premier ratujący mdlejącego chłopca na rozpoczęciu roku szkolnego w Sulęczynie to już szczyt żenady, a jednak grubo się myliliśmy. Zastanawia nas tylko jedno, dlaczego ukochany owczarek premiera jest owczarkiem niemieckim? Bo podhalańskie są eurosceptyczne?

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Przed domem kłócą się dwie sąsiadki. W pewnym momencie jedna z nich nie wytrzymuje i krzyczy do drugiej:
– Ty stara małpo!
– Tylko nie stara! – odkrzykuje druga. Tylko nie stara!

***

Na religii pani pyta Jasia:
– A kto wszystko widzi i słyszy?
– Nasza sąsiadka – odpowiada Jaś.

***

Rozmawia Jasiu z kolegą:
– Wiesz, wstyd mi za mojego ojca. To straszny tchórz...
– Dlaczego?
– Bo ile razy mama gdzieś wyjeżdża, on się boi, i idzie spać do sąsiadki.

Spotyka się dwóch bezdomnych:
– A gdzie Ty mieszkasz? – pyta pierwszy.
– Nigdzie – odpowiada drugi.
– A, to witam sąsiada!

***

Do babki przyszła sąsiadka i się użala:
– Co ja mam z tym moim chłopem! To pijak! Przychodzi w środku nocy, budzi dzieci, mnie bije, demoluje mieszkanie.
– Ja też moja miła nie mam lekko. Wyobraź sobie, że mój stary to syfilityk.
W tym momencie uchylają się drzwi pokoju. Facet wysuwa głowę:
– Kochanie, tyle razy Ci mówiłem. Filatelista.

Autoreklama

Kiedy powstała Międzyregionalna Sekcja Pracowników Sądownictwa NSZZ Solidarność, uwierzyliśmy, że tak jak inne grupy zawodowe mamy prawo głośno mówić o naszych problemach. Największą bolączką pracowników administracji sądowej są niskie wynagrodzenia. Żeby doprowadzić do jakichkolwiek zmian potrzebny jest silny związek zawodowy. Jestem przekonana, że siłą Solidarności jest zarówno umiejętność prowadzenia negocjacji, jak i organizowania skutecznych protestów w obronie najsłabszych – mówi **Anna Jeleń**, koordynator Solidarności w Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich.

www.solidarnosckatowice.pl

e-mail:rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Mirosław Grzywa – tel. 504 259 646
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność
40-286 Katowice,
ul. Floriana 7

NSZZ Solidarność
REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Reklama